

Jaume Cabre „Jaśnie Pan”

Kolejna z niewielu powieści wirtuoza wyrazów, Jaume Cabre, „Jaśnie Pan”, zabiera czytelnika do pełnej sprzeczności, listopadowej Barcelony. Błądząc między wilgotnymi ścianami budynków, mimowolnie dajemy się wciągnąć w losy bohaterów pełnych kontrastów, wyolbrzymionych, a jednak prawdziwych w tak nietypowej scenerii, niezwykle trafnie oddanej przez katalońskiego pisarza.

Akcja rozpoczyna się pod koniec 1799 roku, gdy w hotelowym pokoju znalezione zostaje ciało orleańskiej śpiewaczki. Sprawą najwyższej wagi zajmuje się tytułowy jaśnie pan, Rafael Massó i Pujades. Podejrzenia szybko padają na młodego artystę, ostatniego, który widział kobietę żywą. Pomimo braku wystarczających dowodów i żarliwych zaprzeczeń Andreu Perramona sprawa wydaje się przesądzona. Szanowany sędzia, pozorny wzór do naśladowania, wkracza na scenę, zajmując się dochodzeniem. Kryjąca niebezpieczną tajemnicę koperta może być rozwiązaniem wielu zagadek, odpowiedzią na nurtujące od początku pytania, dziwne zachowania postaci i przyczyną zguby wielu z nich.

Jaume Cabre z precyzją i pieczołowitością oddaje klimat osiemnastowiecznej Barcelony, kreśląc charakter społeczeństwa oraz jego zwyczaje w sposób dla czytelnika ciekawy, lecz niekoniecznie wesoły. Subtelnie podkreśla niezmienną ludzkich zachowań, zmuszając niekiedy do zadania osobistych, często niewygodnych pytań dotyczących własnej moralności. Przemyślana kompozycja i czas utworu pozwalają na wciągnięcie się w wir brutalnego świata stworzonego z mieszanin odległych sobie grup społecznych.

„Jaśnie Pan” nie jest z pewnością ckliwą, typową dla młodzieży historią, choć nie brakuje jej ognistych wątków. To podróż po zakamarkach ludzkiej duszy, prowokująca do egzystencjalnych pytań i niechcianych odpowiedzi. W tej z pozoru zwyczajnej opowieści odnaleźć można indywidualny morał, a zamiast prostego rozwiązania Cabre zostawia nas z myślami, których boimy się słuchać.

Kasia Strzyż, II b